№ 49 (333) Płock, środa, dnia 19 (6) czerwca 1901 r. Rok IV.

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półroczn. rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za odnoszenie do domu miesięcznie k. 5.

Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50.

Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedyńczy k. 5.

Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterje po miastach i miasteczkach.

Adres wydawnictwa:
W Płocku ulica Warszawska,
W oddziale Łomżyńskim:
Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.

Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.

Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się

OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Za następne razy kop 6

REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz

NEKROLOGIA wiersz kop. 15.

W Warszawie przyjmują ogłoszenia ajentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).

RADA GOSPODARCZA

Towarz. Dobroczynności Płockiego

podając do wiadomości JW. i WW. Członków Towarzystwa, że w dniu 13|26 czerwca r. b. w środę o godzinie. 6 popołudniu, w sali Płockiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu odbędzie się w *drugim* terminie zebranie ogólne nadzwyczajne Członków Towarzystwa, dla rozpatrzenia i zadecydowania wniosków Rady, dotyczących założenia w m. Płocku *sal pracy dla chłopców i dziewcząt*, zostających pod opieką Płockiego Towarzystwa Dobroczynności, uprasza o jaknajliczniejsze przybycie na rzeczone zebranie. Uchwały tego Ogólnego Zebrania, stosownie do § 30 Ustawy, uważają się za ważne bez względu na liczbę obecnych osób.

Prezes *Ks. K. Weloński.*

Członek Rady Sekretarz *Baliński.*

Członkowie — założyciele TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO

w Płocku

podają do wiadomości P. p. obywateli ziemskich. włościan, przemysłowców i rzemieślników, iż Pierwsze Ogólne Zebranie Towarzystwa odbędzie się w przyszłą sobotę (22 czerwca) o godz. 6-ej wieczorem w biurze Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.

Na Zebraniu przyjęci będą nowi członkowie, wybranym zostanie Zarząd i Rada nadzorcza; poczem nowoukonstytuowany Zarząd otrzyma kapitał zakładowy z Banku i od osób prywatnych, a następnie otworzy czynności Towarzystwa.

Niniejszem składamy podziękowanie p-ni Aksamitowskiej za bardzo dobre prywatne przygotowanie córki naszej do klasy 5-ej jednego z wyższych zakładów naukowych żeńskich w Warszawie.

Tarnowscy.

Kalendarzyk tygodniowy

			Święci Kościoła R. Katolickiego	Imiona słowiańskie
Środa	19	czerw.	Gerwazego i Protazego	Bożysł.
Czwartek	20	„	Sylwerjusza	Bogny św.
Piątek	21	„	Alojzego Gonzagi	Domysława
Sobota	22	„	Paulina	Broniwoja
Niedziela	23	„	N. M. P. Nieust. P.	Wandy
Poniedz.	24	„	Narodz. św. Jana Ch.	Janisława
Wtorek	25	„	Prospera	Włastymiła

Wschód słońca o godz. 3 m 39
Zachód słońca o godz. 8 m. 24

Odmiana księżyca: pierw. kwadra d. 23 czerwca o godz. 10 m. 23 w.

Wysok. wody na Wiśle pod Płockiem.	d. 14	czerw.	5 stóp	6 cali
	d. 15	„	5 „	— „
	d. 16	„	4 „	9 „
	d. 17	„	4 „	3 „

			7 r.	1 p.	9 w.
Temperat. w Płocku: C°	d. 14	czerw.	10,4	17,2	14,8
	d. 15	„	14,4	14,8	16,4
	d. 16	„	14,4	13,6	13,2
	d. 17	„	13,6	17,4	15,4

Deszczu spadło d. 15 czerwca 9,2 m m.
d. 17 „ 8,1 „

Jarmarki: *W gub. Płockiej:*

Dnia 19 czerwca w Drobinie, Szreńsku, Sierpcu, 25 w Dobrzyniu n. Drwęcą.

W gub. Łomżyńskiej:

Dnia 21 czerwca w Sniadowie.

BULETYN METEOROLOGICZNY.

za tydzień od dnia 4 do dnia 10 Czerwca 1901 r.

(Ze spostrzeżeń Fr. W. z okolicy Zambrowa, pow. łomżyńskiego).

Dzień	Temperatura w st. C. 7 r.	1 p.	9 w.	śred.	Kierunek wiatru 7 r.	1 p.	9 w.	Stopień zachm. 7 r.	1 p.	9 w.	Higrometr średnia %	Opady m. m.	Uwagi
4 W.	23,0	28,4	18,2	23,2	N0	W1	N0	1	2	4	15,6	75	rosa, b. odd. odm. d.
5 Śr.	19,2	22,6	15,7	19,2	N0	NW0	NW1	4	10	10	0,9	97	rosa, burza odd., d.
6 Cz.	16,2	22,0	18,3	18,8	NW1	NW1	0	10	9	10	2,0	97	mgła, rosa, deszcz.
7 P.	17,0	16,1	14 5	15,9	N0	N0	N0	10	10	10	2,73	100	deszcz dobę.
8 S.	14,0	14,5	14,8	14.4	S0	S0	0	10	10	10	31,1	100	deszcz dobę.
9 N.	16,4	18,7	17,6	17,6	0	N0	S0	10	10	1	—	99	mgła.
10 P.	16,0	23 8	18,9	19,6	S0	S1	S0	10	8	7	—	87	mgła.

Srednia 18,4 Srednia 93 Suma opadu 74,9 m. m.

Objaśnienie znaków. S—południe, W—zachód, E—wschód, N—północ; liczby przy kierunku wiatru oznaczają jego siłę: 0—b. słaby wiatr, 1—umarkowany, 2—dosyć silny, 3—b. silny, 0, bez litery—zupełna cisza.

Zmiany w służbie i mianowania.

Burmistrze: m. Ciechanowa r. t. *Gawrylow* i m. Rypina porucznik rezerw. *Pugaczew* przeniesieni jeden na miejsce drugiego.

Na miejsce członka komisji wojskowej pow. lipnowskiego, zmarłego *Karola Rudowskiego* (z obywateli), mianowano właściciela domu w Lipnie *Augusta Blecherta.*

Ławnicy magistratu rypińskiego, *Franciszek Mej* i *Jan Zieliński*, zgodnie z prośbą, zwolnieni od peł. ob. Obrana przez radę powiatową przasnyską dobroczynności publicznej na urząd nadzorczyni ochronki dla dzieci w Przasnyszu, *Marja Godlewska*, zatwierdzona na powyższym urzędzie.

Z listy urzędników akcyzy wykreślony pełn. ob, referenta 3-go okręgu *Aleksy Siemianinow* z powodu przeniesienia do zarządu akcyzy w Włodimierzu.

Petersburg. Ogłoszono Najwyższe Ukazy o nominacjach: rzymsko-katolickiego biskupa dyecezji łucko-żytomirskiej ks. Bolesława Kłopotowskiego, na arcybiskupa mohilewskiego i metropolitę kościołów rzymsko-katolickich; rektora Cesarskiej Akademii duchownej rzymsko-katolickiej, biskupa-sufragana archidyecezji mohilewskiej ks. Karola Niedziałkowskiego na biskupa łucko-żytomierskiego; dziekana i proboszcza parafii rzymsko-katolickiej w Saratowie, ks. Jerzego Szembeka na biskupa rzymsko-katolickiej dyecezji płockiej.

JAK CIEŃ

5)

POWIEŚĆ

przez *Lucjana Mirkowskiego.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Obraz pierwszy.

O Jezu — zawołała zniecierpliwiona matka, dając mu szturchańca—znowu swoje „A juści". Mój Boże jak to nasz dziedzic do nieboszczki pani przemawiał ślicznie: Tak droga mateńko, słucham cię mateczko. Jak też on ją kochał! Wiecznie tylko koło niej na paluszkach. A jak przez dziesięć lat na rękę i nogę sparaliżowana siedziała to wciąż nad nią kokał.

— E, takie wielkie lubienie to tylko niewola—zauważył owczarz. — Panisko zmarnowało się coprawda przez starszą panią. Starsza pani niby ciągle mówiła: „ożeń się, a ożeń się, Jasiu!" A jak co do czego przyszło: „a to nie gospodarna, a to matki twej nie uszanuje", i ták panu młode lata zeszły, pani się zmarło, a teraz biedne panisko same na świecie jak ten palec, a taki ciągle smutny.

— Toć ma brata w Warszawie.

— Co tam brat! Ożenił się, swoją ma rodzinę, to już tak o tego nieboraka nie dba,—tu owczarz westchnął ciężko nad dolą swego pana.

Po chwili spojrzał z zadowoleniem na swoją kobietę, oblaną promieniami słońca tryskającą urodą i zdrowiem i na chłopaka, co szedł obok niej ze spuszczoną głową.

— Antek, a coś taki markotny? Idź że pobiegaj z dzieciakami, co ci za przyjemność wlec się ze staremi? rzekł do chłopca.

— E, nie chce mi się, wolę ze staremi — odparł i poszedł dalej, a jakieś zafrasowanie widoczne było na jego zawsze uśmiechniętej twarzy.

— Pewnieś głodny?—spytała matka.

— A juś... Tak kochana matusiu!

Owczarka pogładziła go po twarzy. Antek rękę matczyną złapał i przytulił do twarzy.

— Matusiu moja, ach, ja...—bąkał coś niewyraźnie, zalawszy się nagle łzami.

— Czego beczysz? Nie bój się, zaraz dostaniesz jeść. Już chałupa niedaleko, z komina dym leci, Marynka już pewnie obiad ugotowała. A wiesz syneczku, co dziś będziesz jadł?

— A wiem. Tatuś w piątek zabił zająca, — rzekł uśmiechając się przez łzy, puścił rękę matki i pobiegł do chałupy. Za chwilę nadeszli rodzice wziąwszy każde łyżkę w rękę razem z Marynką zasiedli do dymiącej miski zacierek z kartoflami.

Antoś rzucił się do miski, ale jakoś prędko przestał jeść. Nawet zająca nie wiele co zjadł.

— Chory, czy co nieboże, myślała matka, z niepokojem patrząc na jedynaka. Po obiedzie Marynka wyniosła resztki dla wieprzyka, a owczarz zdejmował świąteczne ubranie. Antoś ukląkł na ławie, wsparł się łokciami o krawędź okna i patrzył na drogę przed domem.

— Antoś co tobie? rzekła owczarka żałośnie, przytulając chłopaka do siebie. Nie pocałujesz matusi, nie podziękujesz za obiad? Nic nie jadłeś, inoś łyżką po mice sztural.

Antek chwilkę się wydzierał z objęć matecznych, ale w końcu ręce na szyję matce zarzucił i szeptał wśród tłumionego płaczu:

— Matusiu... to ten ksiądz. Widziałaś, kiedy mówił o małem kradzeniu, patrzył ciągle na mnie, on pewnie wedle tego chojniaczka, com go wczoraj przywlókł, gadał, a dziedzic da mi elementarz z obrazkami, a ja ten chojnicaczek...

Tu owczarz, zapinając starą kamizelkę zbliżył się do nich i rozstawiwszy nogi rzekł z namaszczeniem:

— Widzisz, Moj Antku, nie masz się co gryść, to nie żadne kradzenie. Pan Bóg pamięta o wszystkich. Na to dał bogatemu, żeby i biedny przy nim się pożywił. Toć i przy nas nie przymierzając nie jeden żyje. A wróble nie żyją to z naszego pośladu, co matka kurom posypuje? a muchy nie jedzą naszego jadła, a ubogi nie dostanie to od matki kromki chleba, a pies czy nie zeźre kartofla, co w sieni się wala? A czy ja im za to co mówię? Czy to oni mnie okradają, albo zmniejszą co z mojej chudoby? To też my dla takiego pana, jak nasz dziedzic, to tak jak te wróble, co się czasem jakim plewem pożywią. A cóż to dziedzicowi po takim marnym wióreczku? nie ten weźmie, to drugi, co ma się próżno walać po podwórzu bez niczyjej korzyści?

Chłopak słuchał uważnie, łzy mu obeschły, oczy nabrały blasku i wesela, zafrasowanie powoli znikało z jego twarzyczki.

— A widzisz, a widzisz, przywtarzała matka, jakiś ty jeszcze niemądry.

— To teraz pójdę do dworu po elementarz, zawołał wesoło, złapał niezbędną czapkę i roztwierając z hałasem drzwi, wybiegł z izby.

— Jak też ty wszystko umiesz pięknie powiedzieć, o jak mądrze. Chłopak nasz po tobie ma ten spryt,— rzekła owczarka patrząc z podziwem na męża.

Owczarz, zadowolony z tej pochwały, poklepał żonę po plecach, i całując ją w policzki rzekł:

— Ale tę przylepność i polityczność to ma po tobie, Wiktusiu.

(C. d. n.)

O PRZETWORACH OWOCOWYCH.

(Ciąg dalszy.)

Z marmelad drogie i bardzo pokupne są, wyrabiane przez firmy rosyjskie: Abrykosowa, Kudriawcewa, Bormana, a u nas nader chętnie kupowane i spożywane z bakaljami w czasie świąt Bożego Narodzenia. Pud najlepszych kosztuje 12 rb. i więcej. Wyrób ich na sprzedaż nie jest trudny, nawet na małą skalę, a mógłby być i u nas stosowany. — Przez gotowanie i dolewanie stopniowe syropu w połowie tej ilości, jaką ilość surowego owocu użyliśmy do fabrykacji, otrzymujemy papkę, która się studzi raptownie i przez sita przeciera.— Do masy przetartej dolewa się znowu syropu tyle, ile się pierwszy raz dolało i gotuje, dopóki masa nie stanie się lepką i ciągnącą. Jest to już gotowa marmolada. Należy ją tylko zlać w formy, ostudzić, pokrajać i ocukrzyć dla lepszego wyglądu. Aby nabrała większej gęstości dodaje się zwykle żelatyny (agar-agar). Farbuje się: na czerwono roztworem karminu, na niebiesko roztworem indyga. kolor fioletowy otrzyma się z wygotowanych płatków makowych, żółty z szafranu, zielony z wyciśnięcia liści szpinaku. Tak przygotowane owoce dają znaczne zarobki właścicielom ogrodów Krymu i gub. Chersońskiej. Bezwątpienia i nas łatwy ten i nieskomplikowany sposób zastosować by się dało.

Wina owocowe przygotowuje się przeważnie z porzeczek i agrestu. Dodaje się do nich cukru tem więcej, im mocniejsze pragniemy otrzymać wino.—Aby otrzymać wino o 7% alkoholu, dodaje się na 100 części wyciśniętego owocowego soku, 40 części cukru, na 9% alkoholu 60 części cukru itd. aż do 100 części, gdy chodzi o wino z 17 procentami alkoholu. Wyrabia się je mniej więcej tak—że, rozgniecione jagody przesypuje się cukrem i dobrze okryte w miskach ustawia się w ciepłem miejscu na dobę.— Gdy się fermentacja rozpocznie, wygniata się sok za pomocą odpowiedniej prasy wprost do beczki, gdzie ma się odbywać fermentacja. Beczka powinna być ciągle pełna, a dolewa się ją winem lub wodą słodzoną. Gdy pierwsza fermentacja słabnie, dla zabezpieczenia od przypływu zewnętrznego powietrza, zabija się beczkę korkiem z pomieszczoną w nim rurką w kształcie litery *U*, której drugi koniec pogrążony w szklance z wodą daje odpływ gazom, a nie dopuszcza powietrza. — Tak nieporuszoną beczkę zostawiają do jesieni, a nawet do wczesnej wiosny i wtedy ściągamy wino do nowych beczek, znowu dopełniamy, aby zewnętrzne powietrze nie miało dostępu, korkujemy i zostawiamy do lata. Latem ostatecznie przefermentowane wino ściągamy do butelek, dajemy mu się wystać pół roku, a mocniejszemu rok i wtedy możemy je już oddać do użytku. Cała robota musi być dokonana w pomieszczeniu o czystem powietrzu, wolnem od pleśni i zaduchu. Wina owocowe mocne im są starsze, tem są lepsze. Wina słabe—powinny być w ciągu 5 lat lub 6 użyte. Czerwone wino, podobne do bordoskiego, wyrabia się z czarnych porzeczek, lub z czerwonych, z domieszką najmniej 15% czarnych. Same czerwone porzeczki dają wino, wprawdzie smaczne, lecz kolorem nie podobne do win winogradowych, więc mniej poszukiwane.

Sautern i Iquem wyrabia się z porzeczek białych. Agrest daje wino mocne o pięknym bukiecie i złotej barwie, bardzo przydatne do wyrobu Szampana. Fermentacja odbywa się najlepiej przy 14—16° Ream. Do przerwania zbyt silnej fermentacji używa się salicylu alkoholu, lub nizkiej temperatury. Aby zasilić fermentację winną, a nie dopuścić octowej dodaje się zmielonych kiełków słodowych, lub roztworu ekstraktu Libiega. Kiełki słodowe dodają rownież mocy winu. Podnosi też smak wina owocowego dodanie do beczki paru butelek prawdziwego wina, lub koniaku, a nawet 6—8 łutów kamienia winnego na 100 kwart wina. Dodają też przyjemnego smaku pokrajane rodzenki, garść tłuczonych orzechów laskowych, oraz trochę suszonych skórek z pomarańczy lub cytryny. Beczki naturalnie muszą być nowe i czyste. Dobre są używane po winie i koniaku.— Należy je jednak przemyć roztworem sublimatu rtęci (1 na 1000 części wody). Korki należy wymoczyć w gorącej wodzie zakwaszonej lekko salicylem. Zalewa się korki lakiem, a lepiej rozpuszczoną na ogniu parafiną. Musować będzie wino, gdy się je ściągnie w butelki z pierwszej beczki, gdy więc fermentacja odbywać się będzie w dalszym ciągu w butelkach. Lepiej jest jednak używać w tym celu wina już odfermentowanego, dodając do butelek po trochu drożdży i cukru, które nową fermentację w zamkniętej butelce wywołają. — Otrzymuje się też sztuczny szampan wtłaczając weń za pomocą pomp kwas węglany, jak do wody sodowej, lub wsypując do napełnionej butelki trochę kwasu cytrynowego i sody i szybko je następnie korkując, będzie to jednak wino pośledniejszego gatunku. Bardziej skomplikowanym sposobem jest wyrabianie szampana przez dolewanie likierów, złożonych z koniaku, roztworu kamienia winnego, ałunu, taniny, cukru i innych substancji. Przez zręczne postępowanie, klarowanie, butelkowanie i odleżenie takiego wina, wyrabiają się liczne falsyfikaty prawdziwego szampana. (D. c. n.)

W sprawie pomocy dla rolników.

(Z listów do redakcji).

W ostatnich czasach wszystkie czasopisma, a głównie prowincjonalne bardzo dużo pisały o klęsce, jaka w roku bieżącym dotknęła kraj nasz; dzisiaj w połowie czerwca nawet w miejscowościach, w których liczono na sprzyjającą wiosnę, większą część ozimin zaorać musiano, a zatem klęska jest skonstatowaną, nie ulega więc kwestji, że siła wywozowa kraju znacznie się zmniejszy i że niedobór ekonomiczny będzie duży.

Lecz nie można twierdzić, aby klęska obecna mogła grozić ruiną rolnictwu i, tu jak wszędzie jest wielka doza przesady.—

Jeżeli Towarzystwo K. Z. da ulgi w rozłożeniu rat roku bieżącego, rząd zaś odroczy lub umorzy podatki, a rolnicy ograniczą nie tylko swoje osobiste wydatki, ale i w gospodarstwie zaprowadzą ścisłą rachunkowość, mając zapewniony urodzaj jarzyn i okopowych, a pola ozimin zaoranych obsiane—rok ten przetrwać będą mogli.

Zbytnie narzekanie, a głównie przesadne na obecną złą stronę— podrywa i tak już nieosobliwy kredyt rolników. Podobno na skutek rozgłaszanych wieści o wymarznięciu ozimin, bank państwa nie przyjmuje do dyskonta weksli wystawianych przez obywateli ziemskich. — Powtarza się ta sama kombinacja, jaka miała miejsce lat temu dwa w Warszawie z wekslami budowlanemi, które bank państwa pomimo najsolidniejszych żyrantów z zasady od dyskonta odrzucał.

Kredyt w tak krytycznych czasach może niejednego wybawić, skoro ten ustanie może rzeczywiście wielu z rolników zgubić.

Na skutek kryzysu przemysłowego wytworzyła się wprost panika do interesów fabrycznych, jeżeli takiż strach przedostanie się do rolnictwa, najzupełniej nieuzasadniony; pozostanie dla kapitałów, już i tak nadmiernie nagromadzonych pono jedyna lokacja domy miejskie, które są przepełnione ofertami. Stopa procentowa obniży się znacznie, a wtedy i kapitaliści narzekać będą.

Podtrzymanie rolnictwa leży przedewszystkiem w interesie całego kraju, którego główny produkt wywozowy stanowi zboże.

Trzeba myśleć o tem, aby gospodarstwa nie upadły, a zatem nie zamykać kredytu, gdyż zabezpieczenie kapitału na ziemi zawsze jest pewne.

Inicjatywa poprawy stosunków kredytowych dla rolników, wyjść powinna od banku państwa, co towarzystwa rolnicze pod uwagę przyjąć powinny i zająć się tem, by ich Rady wystąpiły do odziałów banku państwa z przedstawieniem rzeczywistego stanu. Skoro bank państwa weksle obywatelskie przyjmować będzie, kredyt powróci do normalnego stanu, a wtedy zaradzenie w tych trudnych warunkach będzie możliwem.

L. Zieliński.

Zaprzeczenie.

Drukuje się na skutek rozporządzenia P. Głównego Naczelnika kraju na zasadzie § 138 ustawy cenzuralnej.

„W Nr. 7 gazety „Echa płockie i łomżyńskie" za rok obecny 1901 pomieszczoną została korespondencja z osady Bielska w g. płockiej, rysująca w nader ponurych barwach jakoby straszne położenie spokojnych obywateli tej osady i okolic pobliskich.— Według korespondenta bezimiennego, cała banda śmiałych złoczyńców teroryzuje systematycznie mieszkańców osady, których uważają za swych lenników, wykazując swą działalność zabójstwami, grabieżami, kradzieżami, zbrojnymi napaściami i t. p.

Nie przejdzie tydzień, mówi autor, ażeby kogo nie skaleczono; w celu postrachu tych, którzy nie zgadzają się z takim stanem rzeczy, lub oskarżycieli puszczone są w ruch noże i pałki, nierzadko słychać na ulicy wystrzały z pistoletów, a wszystkie te bezprawia pozostają jakoby bezkarnymi, dzięki jeżeli nie współdziałaniu, to w każdym razie bezczynności ze strony miejscowych organów policyjnych, jakto daje do zrozumienia korespondent.

Przytoczone w takiem oświetleniu pojedyńcze fakty zostały ścisle sprawdzone przez śledztwo, jakie z powodu tej korespondencji zostało przeprowadzone. Śledztwo wykazało, że ani w całości, ani w szczegółach przedstawiony przez korespondenta obraz nie odpowiada rzeczywistości. Autor zebrał wszystkie wypadki, które zaszły w osadzie w ciągu lat 4—5, zgrupował je w jedną całość, uogólnił wypadki, nie mające z sobą wspólnej łączności, w niektórych razach przedstawił rzeczy nie prawdziwie lub wyprowadził niesłuszne wnioski.

W rzeczywistości pięć lat temu był wypadek zabójstwa jednego z obywateli. W popełnieniu tego przestępstwa oskarżony był jeden z miejscowych awanturników, który jednak w braku dowodów, został przez sąd uniewinniony.—Innych wypadków zabójstwa, grabieży i poczynienia w bójkach poważniejszych uszkodzeń, lub użyciu rewolwerów i noży w osadzie Bielsku przez te kilka lat nie było zupełnie.

Osada ta, oddalona od Płocka o wiorst 18, na skrzyżowaniu się dróg prowadzących do miejscowości zaludnionych, przyciąga swoimi częstemi jarmarkami i targami tygodniowymi dużo włościan i żydów, więc w czasie dni takich rynek miasteczka wypełnia się tysiącznym tłumem ludu. Tu właśnie pod wieczór, gdy pośród kupujących i sprzedających znajdzie się niejeden dziesiątek ludzi nietrzeźwych, wynikają nieraz rzeczywiście kłótnie i bójki, kończące się w większej części wypadków pogodzeniem zobopólnem.

Co się tyczy przestępstw przeciwko własności, to jak powiedziano, ani rozbojów, ani grabieży nie było zupełnie. Winni popełnienia zwyczajnych kradzieży, których liczba nie była tak wielką, rzeczywiście nie zawsze zostali wykryci, a to w znacznej części wskutek tego. że były miejscowy strażnik osady spełniał obowiązki służbowe leniwie i niedbale. Na początku roku bieżącego strażnik ten został uwolniony od służby na zasadzie rozporządzenia władzy miejscowej.

W ostatnich czasach, wraz ze zmianą i wzmocnieniem straży ziemskiej, w Bielsku i w okolicach, według świadectwa obywateli miejscowych, zapanował porządek tak, że bójki, napaści i kradzieże należą do wypadków wyjątkowych.

PŁOCK.

Towarzystwo kredytowe w Płocku. Bank Państwa nadesłał do miejscowego oddziału zatwierdzoną przez p. Ministra skarbu, ustawę Towarzystwa Kredytowego w Płocku z kapitałem zakładowym—2,600 r., z których 1,000 r. wyasygnował Bank Państwa, a 1,600 r. zadeklarowali niektórzy z Członków—założycieli.

Prócz kapitału zakładowego T-stwo ma otwarty w Oddziale Banku kredyt krótkoterminowy na początek do 2.000 r.; kredyt ten, w miarę wzrostu instytucyi, może być podwyższonym.

Najwyższa norma kredytu dla stowarzyszonego określoną została do 200 rubli.

T-wo Płockie, siódme w płockim okręgu, zatwierdzonem zostało dla m. Płocka i 3-ch gmin: Bielino, Brwilno i Rogozino.

Dla wiadomości szerszego ogółu powtarzamy tutaj, iż zadaniem t-wa kredytowego jest dostarczenie swym członkom możności: po 1) otrzymania na nieuciążliwych warunkach pożyczek na potrzeby gospodarcze, po 2) umieszczenia swych oszczędności i po 3) korzystania z pośrednictwa towarzystwa przy zakupach rzeczy i przedmiotów niezbędnych dla gospodarstwa, a również przy sprzedaży wyrobów ich produkcji. Pożyczki wydawać wolno tylko członkom, którzy są przyjmowani przez balotowanie, na kredyt osobisty bez poręczenia, z żyrem, t. j. z poręczeniem i w końcu na zastaw ruchomości, lub nawet nieruchomości. Pożyczki bywają krótkoterminowe do roku i długoterminowe, spłacane ratami lub częściowo do lat pięciu.

Egzekucya wierzytelności odbywa się bez uprzedniego wyroku sądowego przez wójta lub policję i przed zaległemi należnościami rządowemi.

Sprawami Towarzystwa zawiadują: zarząd, rada nadzorcza i ogólne zebranie członków. Zarząd prowadzi wszystkie interesy t-wa, kasę, księgi, rachunki, ustanawia wysokość kredytu, wydaje pożyczki i przyjmuje wkłady. Rada czuwa nad dokładnem wykonaniem ustawy i może z decyzyi ogólnego zebrania przyjmować nowych członków.

Do atrybucyi Ogólnego Zebrania należy wybór Zarządu i Rady, balotowanie nowych członków, o ile nieupoważniona do tego Rada, określenie wysokości procentów od wkładów i od pożyczek, rozpatrywanie sprawozdań Zarządu i projektów zmian i wypełnień ustawy, nakoniec wykluczanie członków z Towarzystwa.

Czy t-wa takie mają rację bytu—dwóch zdań być nie może; tu każdy: właściciel posiadłości ziemskiej lub włościanin, przemysłowiec lub rzemieślnik dla polepszenia bytu materjalnego, albo w chwili krytycznej może otrzymać odpowiednią pożyczkę.

Podobne towarzystwo w Płońsku, w 3-m roku swego istnienia liczy 475 członków z różnych sfer społeczeństwa z kredytem do 76,895 r. Wkładów od osób prywatnych na 1 maja zostało 33,817 r. 62 k. Suma wydanych pożyczek wynosiło 40,815 rb. 05 kop.

I inne towarzystwa stopniowo się rozwijają, nie mówiąc już o Włocławku, gdzie t-wo takie doszło do kolosalnych obrotów.

Aby uprzystępnić potrzebującym możność zapisywania się w poczet t-stwa, do Was, Panowie z inteligencji, udajemy się, niech każdy w imię dobra społecznego i w miarę dobra społecznego i w miarę możności —przyczyni się do rozwoju tak pożądanych instytucji.

Pamiętajmy na słowa wielkiego burmistrza z Heddesdorfu Reiffeisena, zasłużonego wielce działacza na tem polu, który mieszkając przeważnie na wsi i poznawszy dokładnie stosunki ekonomiczne drobnych rolników, gnębionych przez własną ciemnotę i wysysanych przez lichwę założył kilka tysięcy kas pożyczkowych:

„Kto w gminie danej góruje oświatą lub mieniem, ten inteligencyę swoją i czasu trochę poświęcić może i powinien na usługi dla mniej wyposażonych i poprzestać na ich wdzięczności."

Nie małą, a nawet jedną z ogólnych ról może tutaj zająć miejscowe duchowieństwo. Papież Leon XIII wydał kilka encyklik, wyrażając uznanie swe duchowieństwu, popierającemu dobre chęci ogółu w celu podniesienia stanu ekonomicznego przez organizację kredytu ludowego; z tego powodu w ostatnich czasach, głównie we Francji, dał się zauważyć duży wzrost kas wiejskich.

I my, miejmy nadzieję, iż za przykładem Reiffeisena, który następnie w Neu-Wied zorganizował związek wszystkich kas i został ich patronem, w niedalekiej przyszłości założymy w Płocku federację stowarzyszeń, opartych na korperacji, kontrolę ich działań i ułatwianie im kredytu.

Podobny związek nie dawno został zatwierdzonym dla Berdiańska.

Działajmy więc Panowie—mając pomoc ze strony władz państwowych, a da Bóg, lichwa straci u nas grunt stały.

Wkrótce postaramy się wyjaśnić: kto ma pierwszeństwo do pożyczek a także o konieczności wydawania pożyczek z celem produkcyjnym. *D*

Przedstawicielami kapituły płockiej na konsekracji biskupa J. E. hr. Szembeka będą: ks. kanonik A. Nowowiejski wiceregens seminarjum i zasiadający w kolegium rz. katolickiem z diecezji płockiej kanonik katedralny ks. Franciszek Jarniński.

Na zasiadającego w tem kolegium na trzechlecie następne wybrany został obecnie dziekan przasnyski prałat ks. Stanisław Czapliński.

Z gimnazjum żeńskiego. W gimnazjum tem zakończył się rok szkolny w zeszłą sobotę. Na ostatniem posiedzeniu rady pedagogicznej przyznano uczenicom świadectwa z ukończenia 7 klas i nagrody w klasach przechodnich. Egzaminy dopełniające t. z. poprawki i egzaminy dla nowo wstępujących odbędą się po wakacjach 30 sierpnia. Zaznaczyć jednak należy, że w w klasach 2, 3 i 4 wolnych miejsc niema

zupełnie. Po wakacjach nastąpią pewne zmiany w składzie nauczycieli. W tym roku wychodzą po wysłużeniu lat służby przełożona Antonina Zajczenko i damy: klasowe: Józefa Smolińska, Justyna Noniewiczowna i Natalia Łyszczyńskaja. Słyszeliśmy także, że zamierzonem jest w przyszłości utworzenie oddziałów równoległych w 4 klasach niższych. Wydział techniczny rządu gubernialnego sporządza obecnie plany mającej się dobudować oficyny, w której mają się mieścić internat i mieszkanie dla przełożonej. Wiadomo, że przy ciasnocie obecnego pomieszczenia klasy są tak przepełnione, że w niektórych mieści się po 70 uczenic. Duszność, brak powietrza przy złem ogólnie oświetleniu budynku bardzo ujemnie oddziaływały na zdrowie uczenic, na co niejednokrotnie skarżyły się rodzice, na co wzrócił uwagę i zmarły kurator naukowego okręgu warszawskiego Lagin, o czem wie i władza gimnazjalna, ale czemu zaradzić nie może. Rozszerzenie więc gimnazjum jest koniecznem wobec znacznego napływu kandydatek.

Następujące uczenice klasy VII otrzymały świadectwa z ukończenia kursu: Tamara Bacharska, Dorja Dmitriewskaja, Jadwiga Drewnowska, Irma Jeger (medal złoty), Janina Januszkiewicz, Ruchla Jarocka, Zofja Kalinowska, Jadwiga Kirszenstejn, Chaja Kwiatek, Anna Lachman, Leontyna Mamlok (nagroda w książce) Ludwika Plocer, Albina Pruszkowska, Ejdla Płońskier, Blima Płońskier, Ryfka Płońskier (nagroda w książce) Wanda Szmidt, Anna Wekiłowa (nagroda w książce).

W klasach przechodnich nagrodę 1-go stopnia (książka) otrzymała jedna tylko uczenica w całem gimnazjum Pelagja Golde z klasy wstępnej.

Nagrody 2 stopnia (listy pochwalne) otrzymały.

Z klasy wstępnej: Janina Benedek, Tamara Wejnrieb, Marja Daniłowa, Jadwiga Kurkiewicz, Marja Łukowska, Anastazja Ignatienko.

Z klasy pierwszej: Eugenja Brylant.

Z klasy drugiej: Janina Wolska, Leokadja Krygier, Jadwiga Niwińska, Zofja Syrling.

Z klasy trzeciej: Anna Georgiewskaja, Leokadja Tarnowska.

Z klasy czwartej: Janina Krusiewicz.

Z klasy szóstej: Jadwiga Janicka.

Z gimnazjum męzkiego. Następujący uczniowie klasy VIII otrzymali świadectwa z ukończenia kursu: Czesław Benedek, Julian Buchwic, Wiktor Dzierzbicki, Franciszek Dmochowski, Feliks Golde, Wiktor Jędrzejewski, Jerzy Łempicki, Bronisław Przedpełski, Kazimierz Perkahl, Edmund Trejchel, Tadeusz Trzciński, Piotr Wiśniewski, Stanisław Zalewski, Aleksander Załmanow.

Nagrody 1-go stopnia otrzymali: Miron Krusiewicz z klasy wstępnej. Wacław Borniński, Konstanty Kuźmin-Karajew, Józef Bienkowski i Leon Prussak z klasy I, Karol Drewnowski z klasy III.

Nagrody II stopnia (listy pochwalne) otrzymali:

W klasie wstępnej: Izaak Borenstejn, Stanisław Wiloch, Stefan Widelski, Stefan Wolski, Cezary Heiny, Józef Kirsztejn, Wasyli Lertzer, Wasyli Michałkin, Lucjan Piłtowski, Zbigniew Rościszewski, Dawid Szewic.

Z klasy I: Iwan Georgiewskij, Eugenjusz Daniłow, Bronisław Kochanowicz, Edmund Bieńkowski, Tomasz Morawski, Stefan Olszewski.

Z klasy II: Anatol Bielewicz, Karol Pajewski Bronisław Sumiński.

Z klasy III: Marjan Konwerski, Józef Maciejewski, Jan Kraszewski, Stanisław Lamparski.

Z klasy IV: Teodor Kołokołow.

Z klasy V: Lucjan Altberg, Ludomir Wernik.

Z klasy VI: Robert Kramer, Jan Fedyński.

Ze stosunków zdrowotnych. W czasie upałów, jakie panowały przez czas dłuższy zdarzały się pomiędzy dziećmi przypadłości żołądkowe, kończące się nieraz nawet śmiercią dzieci. Należy przeto uważać, aby dzieci nie spożywały owoców niedojrzałych, a małym dzieciom należy dawać mleko dobrze przegotowane, gdyż skwaśniałe wywołuje najczęściej owe zaburzenia żołądkowe.

Esencja octowa. Ponieważ często zdarzają się wypadki otrucia esencją octową, zarząd lekarski zgodnie z instrukcją departamentu ponowił rozporządzenie, aby w sklepach spożywczych esencji takiej nie sprzedawano, a wyłącznie tylko w aptekach i składach materjałów aptecznych.

Wykłady dla strażników. W czwartek ukończone zostały wykłady dla strażników ziemskich w szkole urządzonej przy rządzie gubernialnym.

Słuchaczów było 36.

Wycieczka piesza. Pięciu młodzieńców z naszego miasta wyruszyło w tych dniach w podróż pieszą dla zwiedzenia malowniczych okolic kraju. Młodzieńcy dojeżdżają koleją do Częstochowy, a stąd piechotą, kierują się w stronę gub. kieleckiej.

Bardzo ładny pomysł, któremu serdecznie należy przyklasnąć.— Takie wycieczki po kraju wpłyną dobroczynnie pod każdym względem: i na zdrowie fizyczne dobrze oddziała i—na umysł młody wpłynie korzystne. Niech żyje młodzież taka!

Kanalizacja. Dom, w którym zamieszkują biskupi płoccy zostanie skanalizowany i w tym celu kopią obecnie rowy dla przeprowadzenia rur. Kilka domów w mieście naszem jest już skanalizowanych, ale kanalizację przeprowadza się bez żadnego systemu. Należałoby wcześniej powierzyć specjaliście opracowanie planu kanalizacji miasta, aby ci, którzy urządzają u siebie odpływy, robili według pewnego systemu, który w przyszłości prędzej czy później zostanie przeprowadzony w całem mieście. Inaczej takie dorywcze próby mogą psuć w przyszłości plan cały i robota dzisiejsza może być stracona.

Opracowanie planu przez specjalistę możeby przyspieszyło przeprowadzenie tej tak ważnej sprawy dla całego miasta.

Z wypadków. W fabryce mydła za rogatkami Dobrzyńskimi, czteroletni syn właściciela Pejsach Sztorn napił się olejku migdałowego, używanego przy fabrykacji mydeł pachnących. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej dziecko w dwie godziny później zakończyło życie w strasznych cierpieniach.

Niedozor rodziców wielce karygodny.

Kradzieże. W zeszłym tygodniu okradziono duchownego prawosławnego protojereja L. Otóż skradzione rzeczy w znacznej części zostały przez policję odnalezione, co nie zawsze się zdarza.

Dom po Kurowskim jest obecnie rozbierany. Na placu tym ma stanąć, jak wiadomo nowy gmach dwupiętrowy dla pomieszczenia biur dyrekcji szczegółowej T-stwa Kred. Z.

Złote i srebrne gody. Rodzina państwa Kozakiewiczów, właścicieli domu i pralni chemicznej w naszem i innych miastach w Królestwie obchodziła rzadką uroczystość. Dziadkowie właścicieli obchodzili złote, a w tymże dniu ich rodzice srebrne gody weselne.

Na uroczystość tę zjechali się wnuki i prawnuki. Na intencję rodziny odprawioną została msza św. w kościele Tumskim.

Ofiary. Na odbudowę wieży Jasnogórskiej złożyli: Synoradzka—1 rb.

Przypominamy szanownym czytelnikom, iż czas już odnawiać przedpłatę na kwartał III roku bieżącego.

ŁOMŻA.

Z Tow. rolniczego *(Sprawozdanie roczne za rok 1900.)* *(Dokończenie)*

d) Sekcja hodowlana wyjednała od zarządu stadniny janowskiej wypożyczenie dwóch ogierów dla łomżyńskiego towarzystwa. Ogiery teraz lokowane są w dwóch rozmaitych punktach gubernii. Sekcja pracuje nad zaprowadzeniem w gubernii ksiąg stadnych dla stajen członków Towarzystwa. Wobec małych kredytów, udzielanych sekcji przez Towarzystwo, sekcja postanowiła zakupić dwa ogiery za pomocą gotówki, zebranej z rozprzedanych dziesięciorublowych udziałów, co jednak dla braku amatorów nie doszło do skutku. W końcu sekcja postanowiła włączyć hodowców gubernii do organizowanego obecnie przez sekcję hodowlaną Warszawską stowarzyszenia hodowców bydła. W tym celu wydrukowaną będzie i rozesłaną członkom ustawa stowarzyszenia i kwestjonarjusz, mający zebrać dane o stanie hodowli w gubernii. Sekcja porozumiewa się również z komisją czasową, wyznaczoną przez ministerjum wojny do zakupu koni remontowych dla armii, pukt zborny ma być oznaczony w Łomży.

e) Sekcja służbowa postanowiła sobie za zadanie uregulowanie stosunku między pracodawcą i robotnikiem rolnym. W tym celu sekcja pośredniczy w najmie oficjalistów i robotników stałych,—dopomaga członkom towarzystwa do sprowadzenia czasowego robotnika obcego,—pośredniczy między kasami rządowemi i robotnikiem oraz pracodawcami w składaniu oszczędności robotnika. Aby ustalić zbyt dziś ruchliwą służbę wiejską i zachęcić obydwie strony do szanowania wzajemnych umów, sekcja ułożyła odpowiednie książeczki służbowe. Gdy te jednak zatwierdzonemi nie zostały, sekcja stara się dzisiaj o uporządkowanie stosunków służbowych na innej drodze, mianowicie—ułożoną została, dla naszego prawodawstwa służbowego część ustawy obowiązującej w Rosji „o karach stosowanych przez sędziów pokoju"—mianowicie paragrafy 1^1, 51^2 i 51^3, dotyczące specjalnie służby folwarcznej. Podanie to zawiera również prośbę, aby w razie niemożności zastosowania u nas powyższych paragrafów nie zależnie od prawa służbowego 71894-go roku, obowiązującego w Rosji, aby dopełniono prawodawstwo nasze z 1870 roko całym rozdziałem w książkach służbowych.

f) Sekcja handlowa, przed zatwierdzeniem wydziału handlowego wprowadziła księgę popytu i zaofiarowania produktów rolniczych. Zaś na posiedzeniu grudniowem uorganizowany został, wydział handlowy ze specjalną ustawą zatwierdzoną przez Ministerjum. Dla umożliwienia działalności tego wydziału, został zadeklarowany fundusz 10,000 rub.

Budżet m. Łomży na rok 1901 oznaczono w dochodach i wydatkach cyfrą 41949 rb.

W dziale rozchodu zwraca uwagę znaczna suma 9203 rb. 34 k. na wydatki jednorazowe, jako to: 1786 rb. 59 k. na przebrukowanie ulic Rządowej, Farnej i Gielczyńskiej, 1623 rb. 45 k. na roboty przy ulicy Zjazd, 1163 rb. 73 k. na odnowienie budynku straży ogniowej i 800 rb. „na urządzenie święta jubileuszowego na pamiątkę 25-lecia pobytu w Łomży 17-go drrguńskiego i 14-go pieszego pułku" i t. p.

W dziale wydatków zwykłych: utrzymanie zarządu, gmachów rządowych, wydatki biurowe i t. p. kosztują razem 16495 rb. 88 k. utworzenie kapitału zapasowego, wypłaty terminowe od pożyczek budowlanych i t. p. 7461 rb. 31 k. Na potrzeby miasta wydano w porównaniu z poprzedniemi, sumę niezaczną, bo 7238 rubli 51 k. (W rubryce tej zwraca uwagę duża stosunkowo suma „na utrzymanie pompy parowej na rz. Narwi 1664 rb. 67 k. oraz wydatek nie spotykany w innych budżetach: „ na dezynfakcję miasta 281 rb.

O ile usprawiedliwić można nieznaczny wydatek na potrzeby miejskie wielką liczbą wydatków jednorazowych na też same potrzeby, o tyle żadną miarą wytłomaczyć sobie nie można nieznacznej sumy, przeznaczonej i na utrzymanie szkół 1400 rb. na zakłady dobroczynne 150 rb; takie sumy spotykaliśmy w budżetach znacznie mniejszych miast powiatowych.

W dziale dochodów najznaczniejsze pozycje przedstawiają: majątki, dzierżawy miejskie i % od kapitału 12135 rb. 45 k. oraz podatki takie, jak opłata jarmarczna i mostowa, protest weksli, oraz niezwykle znaczna „za paszporty od udających się do Cesarstwa 3737 rb. 05 k. razem 11554 rb. 99 k. Podymne i podatek na oświetlenie 7312 rb. 14 k. oraz podatek przemysłowy i wynagrodzenie za propinację 5654 rb. 50 k. są to pozycje mniej ważne.

Na pokrycie rozchodu, wywołane prawdopodobnie wydatkami jednorazowymi, miasto podjęło z banku w Łomży 3691 rb. 62 k.

Kapitałów miasto posiada ogółem 94311 rb. 93 k. (w papierach % 15690 rb. 41 k. gotówką 1934 rb. 43 k. prócz tych sum bankowych, w pożyczkach na budowę domów 71487 rb. 9 k. w kasie miejskiej na potrzeby bieżące 5200 rb.

Kuratorja trzeźwości. Sprawozdanie łomżyńskiego komitetu gubernialnego trzeźwości ludowej wykazuje, iż w ciągu roku 1899 w 8-iu komitetach (i gubernialnej, 7 powiatowych) otwarto 22 herbaciarnie ludowe (pierwsza w Łomży dnia 21 Kwietnia 1899 r.)

Kuratorja liczyły 572 członków oraz 57 kuratorów okręgowych. Na kapitał kuratorjów złożyły się: zapomoga z kasy państwowej 15510 rb. pozostałość z roku 1898 9453 rb. dochody różne 24475 rb. razem 59438 rb. Wszystkie herbaciarnie dały deficyt (z wyjątkiem herbaciarni w Kolnie, która dała 109 rb. 62 k. dochodu); największy deficyt skonstatowano w herbaciarni w Ostrowiu (503 rb. 30 k.) najmniej w Nowogrodzie (55 rb. 67 k.) Wydatki herbaciarni w końcu roku wyniosły: jednorazowe 8632 rb. bieżące 16453 rb. razem 25085 rb. Na urządzenie herbaciarni wydatkowano od 100 do 738 rb.

Z naszych okolic.

Połączenie Wisły z Wartą. Z powodu zamierzonej budowy w Galicji całej sieci kanałów, ministerjum komunikacji, jak donosi „Warsz. Dniew.", zażądało w Wiedniu drogą dyplomatyczną planów sytuacyjnych tych projektowanych kanałów, które będą przeprowadzone do Wisły i Dniestru. Stosownie do zawartej w roku 1864 między Rosją a Austrją konwencji, połączenie Sanu z Dniestrem, przewidywane już było dawno. San odległy jest zaledwie o 6 wiorst od spławnej części Dniestru, tak, że dla połączenia tych dwóch rzek, trzeba będzie zbudować kanał stosunkowo niewielkiej długości, rozpoczynając go pod Przemyślem. Ponieważ rząd austrjacki zamierza wkrótce przystąpić do budowy tego właśnie kanału w Galicji, przeto rosyjskie ministerjum komunikacji pragnie dokonać odpowiednich robót na Sanie i Dniestrze.

Z chwilą połączenia tych rzek kanałem, Królestwo Polskie pozyska krótszą i tańszą komunikację bezpośrednią z morzem Bałtyckiem i Czarnem. Dzięki temu również Warszawa stanie się głównym pośrednikiem między koleją syberyjską a rynkami zagranicznymi. Wobec tego projekt zbudowania portu w Warszawie jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Dotychczas Wisła w żegludze nie odgrywała większej roli z powodu płytkości, piaszczystego dna i szybkiego prądu. W celu usunięcia tego, dokonane zostały roboty regulacyjne, lecz tylko na przestrzeni 12—14 wiorst pod Warszawą i okolo ujścia Sanu.

Żegluga i ruch spławny na rzece rozwinięte są bardzo słabo. Według danych urzędowych, wysyłanych jest corocznie w dół rzeki około 1,500 tratew z budulcem, którego część zostaje w Warszawie, reszta zaś idzie do Niemiec. Berlinek kursuje rocznie około 1,200, żegluga zaś parostatków jest bardzo słabo rozwinięta.

Po połączeniu zaś Wisły z Dniestrem Wisła stanie się bardzo ważną arterją przy połączeniu morza Czarnego z Bałtyckiem.

Roboty regulacyjne na Wiśle projektowane są w następujących punktach: od Zawichostu do ujścia Wieprza (110 wiorst), od Wieprza do Pilicy (65 w.), od Wieprza do Pilicy (65 w.), od Pilicy do Narwi (91 w.) i od Narwi na 166 wiorstach.

Konkurs pługów. Z inicjatywy Podolskiego Towarzystwa dla rolnictwa i przemysłu rolniczego odbyły się w Winnicy na Podolu próby pługów jedno i dwuskibowych. Warunki, którym pługi dostarczone do konkursu tego odpowiadać miały, były:

a) solidna i silna budowa przy możliwie małem zapotrzebowaniu siły pociągowej;

b) łatwość obsługi i wyborowy materjał w częściach składowych pługa;

c) pługi powinny były być zdatne do uprawy ciężkiej podolskiej gleby pod buraki, a jednocześnie powinny się nadawać także do płytkiej orki na 2 werszki grubości;

d) pługi nie mogące orać na minimalnie 4 werszki głębokości nie były przypuszczane do konkursu.

Do konkursu tego dostarczyły pługów fabryki: niemieckie, czeskie i krajowe, lecz w pierwszym rzędzie wystąpiły z większą ilością pługów różnych typów współzawodniczące z sobą fabryki: Rud. Sack'a, reprezentowane przez dom handlowy A. Długołęski w Winnicy i Tow. Akcyjne H. F. Eckert, reprezentant p. M. Krawczyński z Warszawy.

Pługi zostały dostarczone do konkursu w dniu 24 maja r. b. celem zbadania przez komisję ich budowy, materjału, konstrukcji, cen, nadto celem skonstatowania ich zużywalności siły pociągowej za pomocą dynamometru. Po załatwieniu tych badań przedwstępnych rozpoczęto pod Winnicą w polu na ten cel wybranem w d. 5 b. m. próby orki, które trwały przez dwa dni.

Nader ścisłe i dokładne badania przez sędziów konkursowych pracy poszczególnych pługów wydały rezultat następujący:

Najlepszemi i zupełnie wszelkim warunkom konkursu odpowiadającymi okazały się

pługi, tak jedno, jak i dwuskibowe fabryki H. F. Eckert. Sędziowie przyznali przeto firmie Tow. F. Eckert

a) Pierwszą nagrodę za jednoskibowe P. C., które tak samo jak dwuskibowe tejże fabryki za pomocą zmiany odkładni do każdej gleby, ciężkiej, czy lżejszej, suchej czy wilgotnej, lub mokrej mogą być z zupełnym powodzeniem użyte.

b) Pierwszą nagrodę, za dwuskibowce „Ideal" w zastosowaniu do głębokiej orki oraz do orki z pogłębiaczem.

Jedne i drugie z tych wynagrodzonych pługów orały także znakomicie płytko na 2 werszki głębokości.

Następnie zostały wynagrodzone:

1) Druga nagroda firmie Rud. Sack za mały pług jednoskibowy D. S. K., oraz

2) Druga nagroda fabryce Jan Zawadzki w Klimontowie za pług dwuskibowy większy.

Zaznaczyć należy, że gleba przeznaczona na próby te stanowiła silny tłusty czarnoziem podobny do borowiny chewskiej.

W tych tak trudnych warunkach mieli sędziowie konkursowi sposobność poznać dokładnie wszelkie wady i zalety poszczególnych pługów. X

Ciechocinek. Ostatnia lista (№ 14) wykazuje 1967 przebywających w tym zakładzie. Wogóle od początku rozpoczęcia sezonu zapisało się w zakładzie na kurację 1069 osób dorosłych i 777 dzieci, więcej niż w roku ubiegłym o tym czasie 337 osób. Wydano kąpieli solankowych 13959, (w tej liczbie bezpłatnych 5719), borowinowych 791 i t. d.

Przeciętnie wydaje się kąpieli 1128 dziennie.

Trupa poznańska Rygiera występuje 5 razy tygodniowo. Trupa wystawia pomiędzy innemi utworami i takie arcydzieła Fredry, jak „Śluby Panieńskie," „Zemstę za mur graniczny." Wogóle powodzenie tegorocznego sezonu jest znaczne, lepsze niż w roku zeszłym.

Z ochrony leśnej. Komitet płocki ochrony leśnej, na posiedzeniu w d. 22 marca r. b., rozpatrzywszy sprawy o wyręby lasu w dobrach: Piasecznie, gm. Czarne pow. lipn.; we wsi Szumanie-Pustuły gm. Koziebrody pow. sierpskiego; we wsi Giżyno, Unierzyż; we wsi Wola-Kanigowska gm. Unierzyż pow. mławskiego—wobec wyczerpania zapasów drzewa w pomienionych dobrach—oraz braku rękojmi zadrzewienia naturalnego wyrąbanych przestrzeni—postanowił wyręby w lasach tych uznać za dewastacyjne.

Organizacja gromadzka wprowadzoną została w nowo-utworzonych wsiach po w płońskiego: Ludwikowie A, B, C, D, E. gm. Szumlin oraz we wsiach gm. Naruszewo: Tarnowie, Pruszynie i Zawadach-Woźnikach.

Włocławek. Kółko tutejszych kolarzy powzięło starania około utworzenia stowarzyszenia cyklistów.

Węgiel brunatny z kopalni w Dobrzyniu nad Wisłą zaczyna cieszyć się w okolicach ogólnem wzięciem i powodzeniem. — Cena tego węgla wynosi 65 kop. za korzec.

Z pod Zambrowa. W ubiegłym tygodniu spadły nadzwyczaj obfite deszcze, połączone na początku tygodnia z silnemi burzami, a w końcu tygodnia bez burz padał deszcz prawie bez przerwy dwa dni. Pola i łąki zalane wodą, trawy zostały zamulone, kartofle miejscami mocno uszkodzone. Oziminy cokolwiek się poprawiły, jarzyny zapowiadają się świetnie, aby tylko nie było częstych ulewnych deszczów. *Fr. W.*

Z pod Płocka. Burza, która nawiedziła naszą okolicę w d. 11 czerwca, odznaczała się niezwykle obfitym deszczem, oraz piorunami. We wsi Boryszewie piorun podczas tej burzy, roztrzaskał w drobne kawałki pięć dużych topoli, rosnących pod domem kolonisty Drejera.

Z parafji Nurskiej (powiat ostrowski). Będąc stałym czytelnikiem „Ech", dawno już zbierałem się napisać o Nurze i okolicy, ale my rolnicy skorsi jesteśmy do pługa niż do pióra i nie śpieszymy się.—Przysłowie zaś nasze mówi: lepiej późno, aniżeli nigdy." Niech więc znajdzie się kącik w „Echach" dla kilku słów z naszej okolicy. Miasteczko, a jak inni chcą osada nasza, leży po prawej stronie Buga o 5 wiorst na południe od stacji kolei petersbursko-warszawskiej Czyżewa. Domów liczy zaledwie 150, ludności zaś ogółem z żydami, (których dwie trzecie) blisko dwa tysiące, kościół murowany, wprawdzie szczupły dla 5 tysięcy wiernych, ale ładnie doprowadzony do zupełnego porządku przez proboszcza miejscowego, od lat 15 będącego w parafji naszej ks. Miecz. Kasprowicza. Jego staraniem sprawiono śliczny organ 7 głosowy w r. 1894 za dwa tysiące rubli, stacje męki Pańskiej za 500 rb. wykonane w pracowni J. Szpetkowskiego w Warszawie. W roku zaś 1898 kościół został odrestaurowany z zewnątrz i ze środka i zaprowadzono rynny. Obecnie ks. proboszcz sprawił śliczny feretron do niesienia przez dziewczęta w czasie procesji za 140 rb.—

Dodać wypada że wszystko to pochodzi z dobrowolnych ofiar parafian, od których sam proboszcz zbiera po kościele w niedziele i święta. Dom Boży murowany był w ciągu lat trzech, a 14 sierpnia 1869 r. został konsekrowany przez biskupa płockiego, pod wezwaniem Jana Ewangelisty.

Wówczas kiedy to się działo, proboszczem u nas był ś. p. Jan Kącki, jego to więc zasługą, iż parafianie nurscy posiadają kościołek chociaż ciasny, ale ładny.

Dawniejsza, a bardzo starożytna osada i stolica ziemi nurskiej może się poszczycić takimi osobliwościami. jak: domem szkolnym, apteką, felczerem (doktora niema), urzędem gminnym z kasą pożyczkową, 3 sklepami katolickiemi, 2-ma restauracjami, 2-ch cieśli, 2-ch szewców no i... sklep monopolowy. Do parafji należy przeszło 40 wiosek, przeważnie drobnoszlacheckich (i 6 włościańskich) jako to: Strękowo z folwarkiem, Zaszków, własność hr. Ad. Starzyńskiego, Zebry, Laskowiec, Łęg nurski i Budy

Czytelnictwo rozwija się u nas z każdym rokiem, a z nim wzrasta i dobrobyt mieszkańców. *Mieczysław Sierota.*

Wypadek. We wsi Kobiernikach pod Płockiem, robotnik 18-letni, zajęty pracą przy torfiarce, zbliżył się nieostrożnie do maszyny, która oberwała nieszczęśliwemu głowę.

Zmarli. S. p. Onufry Dziekoński, właściciel majątku Dobki w powiecie mazowieckim, w wieku lat 70. S. p. Dziekoński prawością charakteru i dobroczynnością zasłużył sobie na ogólne uznanie. Przed organizacją sądową był wójtem, po organizacji sędzią gminnym aż do roku zeszłego.

Cześć jego pamięci.

Wezwanie spadkobierców. Notarjusze kancelarji hypotecznej płockiego sądu okręgowego wzywają spadkobierców po zmarłych: w terminie 28 grudnia r. b., po Franciszce Łacińskiej, wierzycielce sumy zabezpieczonej na hypotece dóbr Uniejsk lit. A, w powiecie sierpskim; Andrzeju Fabisiaku, współwłaścicielu dobr Dobaczewo I. B w pow. lipnoskim. W terminie 19 września po zmarłej: Marji Łempickiej, wierzycielce sumy ulokowanej na hypotece dóbr Sonkowo w pow. płockim.

Pożary w gub. płockiej, w czasie od 15 do 27 maja r. b., według wykazu asekuracyjnego zrządziły ogółem strat w ruchomościach i dobrach nieubezpieczonych na sumę 43,283 rb. Asekuracja ogólna budynków spalonych wynosi 18,710 rb. Na wysokość strat wpłynął znaczny pożar we wsi Krzynowłoga-Wielka, gdzie straty w ruchomościach wynoszą 38,609 rb., a asekuracja budynków 10,310 rb. Na 12-cie wypadków pożaru, 4 przypada na nieostrożne obchodzenie się z ogniem, 3 na podpalenie, w pozostałych wypadkach przyczyna powstania ognia nieznana.

Wypadki niezwykłe. Rubryka odnośna „Płock. gub. wied." w czasie 16—18 maja r. b. zaznacza w gubernji: 2 wypadki śmierci nagłej.—3 wypadki utonięć dzieci. pozostawionych bez dozoru, 1 wypadek śmierci nieletniego przy maszynie do wydobywania torfu, 1 wypadek śmierci wskutek pobodzenia; 2 wypadki znalezienia ciał, martwych, w tej liczbie noworodka z odgryzionemi nogami; 1 wypadek kalectwa dwóch robotników przy odnawianiu domu; 2 wypadki ucieczki więźniów z aresztu w Starożrebach i we wsi Karwaczu w pow. przasnyskim; 1 wypadek zabójstwa objeszczyka, popełnionego przez jego towarzysza, pozostającego w zmowie z kontrabandzistami.

Topielec. Rybacy ze wsi Wykowa pod Płockiem, wybrawszy się na połów, zatrzymali ciało topielca, płynącego Wisłą. Jest to prawdopodobnie ciało młodego flisaka, który niedawno spadł z tratwy do wody pod Wychodzcem i utonął.

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

Opodatkowanie rejentów. Sprawę zwalniania rejentów od opłat na rzecz kas miejskich wywołało wystąpienie dwóch rejentów: p. St. Rafalskiego z Kolna i p. Adama Harusiewicza z Ostrowia. P. Rafalski skarży się na wzrost opodatkowania, które zwiększyło się w ciągu lat trzech od 20 do 82 rb. p. Harusiewicz zaś występuje z żądaniem, aby jako urzędnik zwolniony był w zupełności od opłat. Przy rozpatrywaniu tej sprawy, jak donosi "Kurjer Warsz." okazało się, że w poszczególnych gubernjach władze patrzą rozmaicie na opodatkowanie rejentów: w gub. płockiej rejenci płacą składki na rzecz kas miejskich, na szkoły, podatek latarniowy, oraz na zakłady dobroczynne; w gubernji radomskiej opłacają tylko składkę szkolną. Słowem w jednych gubernjach rejenci zaliczani są do klasy przemysłowców, w innych cieszą się ulgami, przysługującemi zawodom wolnym. Autor artykułu, na mocy zestawień rozmaitych przepisów prawnych stara się udowodnić, że rejenci, jakkolwiek nie pobierają pensji, muszą być uważani za urzędników państwowych, a tem samem nie powinni podlegać opodatkowaniu, jeśli niezależnie od urzędu nie trudnią się handlem lub przemysłem. Ponieważ zwolnienie rejentów od opłat, wpłynęłoby na zmniejszenie budżetów miast, zarząd gubernjalny łomżyński sprawę powyższą, jako przekraczającą granice jego kompetencji przedstawi do rozpatrzenia ministerjum spraw wewnętrznych.

Ministerjum sprawiedliwości, w sprawie utrzymania osób, aresztowanych na mocy wyroku sądu gminnego, zamierza przywrócić przepisy z roku 1890, według których koszty utrzymania były pokrywane z kar, nakładanych przez sądy gminne. W tym celu ministerjum zbiera dane, dotyczące ilości dni, spędzonych przez osoby, skazane na mocy wyroków sądów gminnych w ciągu ostatnich trzech lat.

z monopolu. Ponieważ niektóre gminy kasowały sklepy monopolowe częstokroć wbrew życzeniom mieszkańców, wskutek czego rozwijała się tajna sprzedaż napojów wyskokowych, ministerjum skarbu wydało rozporządzenie, aby zarządy akcyzy w Królestwie rozpatrywały szczegółowo każdą uchwałę dotyczącą zamknięcia sklepu monopolowego—oraz wyświetlało przyczyny, jakie ją wywołały.

Senat wyjaśnił, iż zarząd poczt za zgubienie listu pieniężnego jest odpowiedzialny tylko wobec wysyłającego; ten, kto list otrzymał, nie ma prawa żądać wynagrodzenia.

Ministerjum oświaty, jak donoszą Rusk. Wiedm. zamierza utworzyć komisję specjalną, która zajmie się polepszeniem bytu nauczycieli i nauczycielek średnich zakładów naukowych.

Pensje mają być podwyższone.

Grady. Z wykazów moskiewskiego t-wa ubezpieczeń ziemiopłodów okazuje się, że grady w maju i czerwcu wyrządziły w Królestwie dotychczas przeszło 72,000 rb. strat.

Ś. p. Lucjan Tatomir, znany autor popularnych dzieł historycznych i geograficznych zmarł we Lwowie. w wieku lat 69.

Z dzieł zmarłego cieszył się ogólnem powodzeniem: „Skarbczyk dziejów i rzeczy polskich," Geografja dawnej polski, Dzieje Polski i inne.

KORESPONDENCJE.

Z pod Dobrzynia n/Wisłą.

Do dnia 4-go b. m. trwoga przejmowała rolników okolic Dobrzynia. Zanosiło się na zeszłoroczną suszę. Wprawdzie co drugi dzień niebo pokrywało się czarnemi chmurami, zdaleka widać można było błyskawice i słyszeć odgłosy grzmotów; ale deszczu nie było. Dochodziły nas tylko wieści, że stronami padają deszcze, przybywający z Płocka lub Lipna opowiadali o bogatych opadach w okolicach i wzbudzali tajoną, lub nieukrywaną zawiść i wyrzekania, że nasza okolica Dobrzyńska, tak przez los upośledzoną została. Niepewność gnębiła ziemian. Czyżby się miała powtórzyć zeszłoroczna klęska? Czyż mało dotknięci byliśmy suszą w lecie, zimą mroźną i bezśnieżną z początku, a wichurą śnieżną przy końcu. Brak paszy w roku zeszłym, brak ziarna i paszy w roku bieżącym, toż to ruina przed oczyma, a co najmniej upadek i cofnięcie się o lat parę. — Nakoniec nieba okazały się łaskawsze i ożywczy parogodzinny spadł deszcz, a spragniona ziemia odżyła. Nadzieja wstępuje znowu w serca rolników, budzi się ochota do nowych zapasów, do nowych wysiłków. Zaczynają się wyjaśniać twarze i otucha krzepi upadłych na duchu.

I trudno się dziwić temu ogólnemu przygnębieniu. Wszak tu chodzi o los tej ziemi, o przyszłość rodzin, o byt dzieci. Klęska zeszłoroczna i tegoroczna są wielce niepomyślne, bezprzykładne w naszych czasach i w okolicach gęsto zamieszkałych i dobrze uprawianych. Dotknęła ona nas na równi z sąsiedniemi Prusami, a o rozmiarach jej będzie się miało pojęcie, gdy się rzuci okiem na te ostatnie. W Prusach statystyka prowadzona jest wzorowo, tam straty są obliczane i kontrolowane przez przysięgłych mężów zaufania. Ztąd wyniki statystyki pruskiej są wiarogodne i stokroć więcej zasługują na zaufanie, jak przygodne doniesienia naszych korespondentów, zbierających wiadomości bez planu, bez systemu, bez jednolitej metody i w rożnych odstępach czasu... Dla oświetlenia więc sposobem porównawczym strat, jakie nasze rolnictwo poniosło, pozwolę sobie pomieścić wyjątek z pisma, a raczej podania przedstawionego ministrowi rolnictwa i ministerjum stanu w Prusach przez prezesa pruskiego kolegium ekonomicznego hr. von Schwerin Löwitz. który opierając się na danych ogłoszonych przez rządowe biuro statystyczne za miesiąc maj, dochodzi do wniosku. że prawie połowa całego zasiewu pszenicy przepadła i że zbiór tegoroczny pszenicy w Prusach zamiast 2,245,515 ton, jaki był w roku zeszłym, wyda w r. b. tylko 1,192,000 ton, czyli licząc po 175 marek za tonę, strata wyniesie—183,,750.000 marek na samej pszenicy. Żyto wymarzło również, chociaż nie w tym samym stosunku. Stratę na życie obliczają na 713,000, a licząc po 145 marek za tonnę, strata przewidywana wyniesie 103,000,000 marek.

Podanie zastanawia się dalej nad stratami w sianie, nawozie, w zmniejszeniu inwentarza, w ubytkach i stratach przez zmniejszenie plonów w latach następnych, oraz nad stratami wynikłemi z powodu wymarznięcia koniczyn i przychodzi do konkluzji, że z powodu roku klęskowego (Nothstand) bezprzykładnego w dziejach nowych pruskiego rolnictwa, rząd królewski winien przyjść z szybką pomocą rolnikom: 1) przez udzielanie wsparć gotowizną na zakup ziarna do siewu, paszy i innych produktów tym rolnikom, których egzystencja zagrożoną została bezpośrednio lub w najbliższej przyszłości; 2) przez udzielanie niskoprocentowych długoterminowych ratami spłacanych pożyczek z funduszów kas oszczędności i innych instytucji finansowych publicznych; 3) zniżenie taryfy na przewóz dla rolników ziarna pod zasiew, słomy, paszy, materjału opałowego; 4) zniżenie spłat taryfowych za przewoz bydła; 5) sprzedaż ściołki i paszy z lasów rządowych za niską cenę; 6) zawieszenie opłat rentowych i innych procentowych na rok bieżący; 7) polecenie urzędom powiatowym czynienia w roku bieżącym większych zakupów owsa; 8) odprzedawania przez te urzędy żyta i koniczyny potrzebującym rolnikom po cenach zakupu.

I można być pewnym, że rząd i towarzystwa kredytowe dołożą wszelkich starań, aby zagrożonemu rolnictwu przyjść ze skutecznym ratunkiem... a u nas... Trochę się pisze, dużo mówi, mało działa. Zdaniem wielu, ziemianie łącznie z włościanami powinni wyjednywać postanowienia gminne i w nich upraszać władze administracyjne o darowanie podatków za rok bieżący klęskowy, a w najgorszym razie o ich zmniejszenie o 50% i rozłożenie bezprocentowe na lat 10, o nałożenie cła wywozowego na paszę, a przedewszystkiem na otręby i na kuchy, o wyjednanie szybkie odpowiednich funduszów na budowę dróg i szos, aby w zimie i na przednówku dostarczyć ubogiej ludności sposobu zarobienia na utrzymanie, a przez to uchronić ją od głodu i straszliwych jego dla każdego następstw. Nakoniec Towarzystwo kredytowe ziemskie powinno udzielać, jak najszerszych ulg, a o ile one przechodzą kompetencję władz Towarzystwa, wyjednać odpowiednie zezwolenie ministra finansów.—Może najlepiej dogadzałoby interesom zstowarzyszonych zwolnienie ich od płacenia raty w roku bieżącym i przedłużenie każdemu z obciążonych pożyczką T-stwa majątków okresu amortyzacyjnego na rok jeden; pokrycie zaś wydatku na opłatę kuponu z funduszu rezerwowego.

Tem pilniej teraz wypadałoby pomyśleć o zniesieniu grosza administracyjnego, pamiętając, że niedola obecna i niedobory dwuletnie będą się jeszcze długo odbijały na kieszeni i dochodach stowarzyszonych. *W.N.*

Lublin.

Miasto nasze już od roku przygotowywało się do tego wielkiego popisu, jakim będzie wystawa rolniczo-przemysłowa, która wkrótce, bo już 22-go czerwca zostanie otwartą. Wystawa ta wykaże obraz działalności, pracy i myśli całej naszej gubernji. która pod względem bogactwa naturalnego ziemi, jej urodzajności, zajmuje bezwzględnie pierwszą

miejsce w kraju. Gubernja nietylko jest największą, ale i bardzo bogatą pod każdym względem, to też popis z tego, co już można wywnioskować, wypadnie zadawalniająco.

W swoim czasie opiszemy szczegółowo naszą wystawę, która jest na ustach całego naszego miasta, tego starożytnego miasta, w którem pozostało tyle pamiątek, wiążących się z całą naszą historją. A właśnie do pewnego stopnia mamy obecnie przedstawioną historję na wystawie sztuk i starożytności, która została tu otwarta w dniu 4 czerwca i która trwać będzie cały miesiąc.— Dobrze się stało, że publiczność nasza, nim zapozna się z wystawą ogólną pracy i myśli naszego miasta, uprzytomni sobie poprzednio dzieje przeszłości, dzieje myśli, czynów i uczuć pra-ojców, aby nawiązać łączność z pracą i myślą obecnego pokolenia.

W starym po-dominikańskim gmachu, stanowiącym sam przez się ładny zabytek starożytnej architektury, zgromadzono to wszystko, co się kryje w naszych kościołach i zbiorach prywatnych osób pojedyńczych. Naturalnie wystawa taka nie daje pewnej ciągłości dziejów, brak jej wiele z tego, co powinno być okazanem na takiej wystawie, ale przyznać trzeba, że dzięki zabiegom i staraniom komitetu, w którym brał czynny udział taki znawca i wielbiciel starożytności, jak prof. Łopaciński, zebrano bardzo dużo w tym starożytnym, o pięknych linjach gotyckich gmachu po-dominikańskim. Budowa tego gmachu pochodzi z wieku XV. Zwraca przedewszystkiem ogólną uwagę system przecinających się wzajemnie sklepień sal oddzielnych, podtrzymywanych przez jedną wielką kolumnę pośrodku sali. Te sale ze sklepieniami starożytnemi same przemawiają do nas swą starożytnością, tą atmosferą zakonnego życia ojców dominikanów, którzy jednak przy swych praktykach religijnych nie zapominali i o pracy społecznej, głównie w kierunku wychowania. Stylowość całego gmachu jest przepyszna i dobrze się stało, że dzięki zabiegom ludzi, dbających o utrzymanie zabytków, zrujnowany już nieco gmach przechodzi obecnie na własność T-stwa dobroczynności, które odpowiednio go zużytkuje.

W dwóch refektarzaach tego dużego gmachu na górze w dużej sali stylowej i na dole zgromadzono przeszło 4,000 numerów rozmaitych przedmiotów starożytności i sztuk pięknych. Sala poświęcona została głównie zabytkom starożytności przedhistorycznych. W oddzielnych witrynach pomieszczono zbiory osób pojedyńczych, d-ra Olechnowicza, p. Krzyżtofowicza i innych. Widzimy więc to wszystko, czem dawni ludzie pracowali, czem wojowali, jak się stroili itp. A więc kamienne i krzemienne topory, dłuta, młoty, strzały, kopje, kolce. W witrynach tych spostrzegamy również ogromne rogi tura, wykopane w Bugu, ząb (kieł) mamuta, przechowywany w kościele parafialnym w Włostowicach, kawał drzewa skamieniałego. Ogromne kule kamienne używane przez dawną artylerję przy dobywaniu warowni, zwracają ogólną uwagę. W dalszym ciągu spostrzegamy urny, łzawnice, w których przodkowie nasi przechowywali łzy swe, wylane na grobach drogich osób. W witrynie Krysztofowicza pomieszczono wiele cennych zabytków geologicznych, charakteryzujących epokę człowieka w okresie mamuta i nosorożca w dolinie Wisły, około Puław. Kości różne, paleontologiczne odbitki mięczaków różnego rodzaju, zebrane różne gatunki okazów warstw ziemi urodzajnej itd. Krysztofowicz wystawił również rysunek m. Lublina z r. 1618, tu również spostrzegamy: mapę hydro-geologiczną Lublina i jego okolic, pracy p. K, mapę geologiczną gubernji Lubelskiej i części Radomskiej, historyczną mapę geologiczną Lublina, mamy geologiczne okolic Puław — wszystko prace p. Krysztofowicza.

W tejże sali pomieszczono zbiór starożytnych rękopisów i ksiąg, będących głównie własnością p. Łopacińskiego. Dwie witryny zajmują starożytne przywileje i księgi tyczące się Lublina, a wydobyte z archiwum magistrackiego miasta naszego. Oto widzimy pergamin z podpisem Władysława Łokietka, na którem wyrażono zgodę na ustrój miasta według prawa magdeburskiego. Oto bardzo ciekawy kontrakt zawarty w roku 1506 pomiędzy zarządem miasta, a niejakim Janem i Łukaszem Czyryskim w sprawie zaprowadzenia w Lublinie wodociągu. Oto przywilej Zygmunta I z r. 1535, nadający miastu prawo korzystania z wodociągu, przeprowadzonego od wsi Wrotków, odległej o 3 wiorsty od miasta. Oto przywilej nadany miastu przez Władysława Jagiełłę w r. 1393 na urządzenie u siebie składów handlowych. W innej witrynie widzimy dokumenty z czasów nam bliższych. Oto przywilej udzielony majstrom piwowarskim przez Augusta II w r. 1715, przywilej udzielony przez Augusta III w r. 1750 co do pobierania cła od towarów przywożonych do Lublina. Tu również pomieszczono starożytny rękopis podkomorzego Bełzkiego, określający granice wsi niektórych w Hrubieszowskiem, tu również czytamy przywilej z r. 1574 podpisany przez panującego zaledwie dwa i pół miesiąca Henryka Walezjusza, który zwalnia mieszkańców Kaźmierza nad Wisłą od składania cła od towarów przywożonych do tego miasta, wszystkie te dokumenty pisane są w języku łacińskim.

Ciekawe są witryny z działem rękopisów, należących do innej dziedziny, a zabytków piśmiennictwa starożytnego w części w języku łacińskim, w części pierwszych przejawów piśmiennictwa polskiego. Oto kawałek rękopisu, będący własnością p. Łopacińskiego, napisany w języku łacińskim zgłoskami gotyckiemi, pochodzący z wieku XIV, a zawierający ustęp ewangelji o Zmartwychwstaniu Chrystusa. Z liczby rękopisów w języku polskim zaznaczyć trzeba, pieśń o św. Stanisławie i o Zwiastowaniu N. P. M. z w. XV, modlitewnik z r. 1557 z pięknemi inicjałami liter początkowych i winietami stronic, rzeczywiście artystycznie ozdobionych. Tu też widzimy starożytny rękopis z XV wieku w języku armeńskim, a także ciekawą księgę podatkową m. Zamościa z r. 1691 i takąż księgę całego województwa lubelskiego z r. 1628, w której wyliczone są wszystkie wsie województwa i ich inwentarz, wraz z rozkładem podatków. Bardzo ciekawe to dokumenty dla uprawiających historję ojczystą i studjujących ekonomję krajową. Są tu również dokumenty, rękopisy i księgi różnego rodzaju, pisane w języku łacińskim, polskim i ruskim, które zebrano w oddzielnych witrynach.

Okazy sztuki drukarskiej w Polsce przedstawiają: praca o charakterze filozoficzno-społecznem nieznanego autora z r. 1475, dalej wydany w Krakowie w r. 1506 statut Łaskiego w języku łacińskim, postanowienia synodalne biskupstwa wrocławskiego z r. 1475 (drukowane w Krakowie): „Kronika Polska" Mateusza z Miechowa (Kraków 1521), księga przyrodnicza w języku polskim z rysunkami, napisana przez Spiczyńskiego, wydana w Krakowie w r. 1450, dzieło Herberstejna o Rosji p. S. Rerum Moskuitikarum, wydana w Bazylei w r. 1551, „Kronika polska" Bielskiego (Kraków 1564), „Prawa polskie" Herburta, drukowane w Zamościu 1597, „Psałterz Kochanowskiego (Kraków 1610), dalej Polemika jezuity Teofila Rudki z Janem Galatowskim (wyd. 1689), Nie będziemy wyliczali w dalszym ciągu tego wszystkiego, co znajdujemy na naszej wystawie, zajęłoby to nam za dużo miejsca.—Zaznaczając wyżej szczegółowiej wyliczone poprzednio przedmioty, chcielibyśmy zwrócić uwagę publiczności płockiej, jak bogatą jest nasza wystawa.—Nie zawsze i nie wszędzie, można widzieć tyle ciekawych rzeczy zebranych razem, jak to daje sposobność widzieć nasza wystawa. To też spodziewamy się, że wielu zamiłowanych badaczy nie pominie sposobności, aby obejrzeć naszą wystawę, zwłaszcza że łączy się to z ogólną wystawą rolniczo-przemysłową.

W przyszłym liście opiszemy bliżej dział sztuki, który również jest bardzo piękny.

E. P.

Z czasopism.

Chimera. Trzeci zeszyt tego miesięcznika zawiera dalszy ciąg powieści Przybyszewskiego pod tytułem „Synowie ziemi", w ktorej autor opowiada dalsze dzieje życia tych „synów ziemi" (Czerkaskiego), o których jeden z nich mówi „stworzeni są dla tego, że natura-ziemia potrzebuje ich, by się dla innych uświadomić"... i że „w każdym z nas uswiadamia się jakaś nieznana cząstka natury, a dla ostatniego z tych synów, dla absolutnego geniusza nie będzie żadnych tajemnic, bo się cała natura w nim uświadomi." Synowie ziemi, o których opowiada Przybyszewski, cierpią wiele i poddają się bólom szarpiącym, bo „ból im więcej szarpie tem płodniejszy," bo jak mówi Kasprowicz „ból posiada potężny głos twórczy."

W tymże zeszycie rozwija się dalszy ciąg potężnego swą grozą, napiętością i obrazowością w natężeniu rzeczy dramat hrab. de Villiers de L'Isle Adam p. t. „Axel" w którem autor snuje wielce efektowną historję, legiendę, toczącą się w starożytnym zamku Auerspergów. Prócz tych dalszych ciągów w zeszycie tym mieszczą się: „Pieśń o starym żeglarzu" Coleridge'a w mistrzowskiem tłomaczeniu Kasprowicza, przepyszne sonety na temat „Słońce" Józefa Ruffera, dalej rozprawa Zenona Przesmyckiego o drzeworycie japońskim, a próbkę takiej sztuki dołączono jako dodatek ilustracyjny na oddzielnym arkuszu, dalej bajki ogólnie znane według przeróbki Lemańskiego. Autor na wstępie oświadcza, „że od czasu wynalezienia bajki, zwierzęta skłonne do czytania i przyjmowania dobroczynnych wpływów literatury, to i owo w naturze swej przeinaczyły. W bajeczkach jest mowa o takich właśnie stworzeniach ulepszonych." Kronika miesięczna poświęcona wyłącznie rozpatrzeniu spraw sztuki z dziedziny malarstwa i architektury, oraz wspomnienie pośmiertne o zmarłym niedawno Stanisławie Brzozowskim, bardzo zdolnym poecie, kończą ten zeszyt.

W książce, wydanej jak zwykle wysoce artystycznie, znajdujemy różnego rodzaju piękne inicjały, ozdoby zakończeń, nagłówków i wreszcie inne symboliczne znaki, które nadają temu wykwintnemu w całości wydawnictwu pewien rys i polot, pociągający dla czytelnika. Nie znaliśmy jeszcze u nas tak pięknych wydawnictw.

„Książka." Miesięcznik ten, poświęcony bibljografji krytycznej, o którym mieliśmy już sposobność pisać przy ukazaniu się № 1 wypełnia w dalszym ciągu pożyteczne swoje zadanie. „Książka" daje treściwie ujęty pogląd na wartość każdego wydawnictwa, bez wszelkich domieszek stronniczych, lub koteryjnych. Jedynie wartość naukowa, literacka, artystyczna ma się na względzie, z jakiegokolwiek źródła, czy obozu wzięła swój początek. — To też sprawozdania krytyczne „Książki" czyta się z tem zajęciem i przekonaniem, że ocena jest sumienną i wytrawną. — Zwracamy uwagę czytelników na to wydawnictwo, tak bardzo u nas pożądane.

W ostatnim numerze tego pisma redaktor „Książki" p. Massonjus rozpatruje szerzej sprawę bibljoteki publicznej w Warszawie, której wielką potrzebę odczuwa 600,000 miasto—z tysiącem ludzi pracujących na polu naukowem. Autor uzasadnia, jak tego rodzaju bibljoteka powinna być urządzoną, jakie wydawnictwa przedewszystkiem uwzględnione.

Przedewszystkiem bibljoteka taka powinna mieć na celu kształcenie ogółu, „bo na samouctwie polega postęp kultury umysłowej, a bibljoteki są najważniejszymi tej kultury czynnikami."

KRONIKA HANDLOWA.

Sprawozd Domu Roln B-ci Wolibner, Barczak i S-ka Płock, 18 czerwca.

Na targ dzisiejszy dowieziono około 350 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 200 korcy, żyta 100 korcy, jęczmienia pastewnego — korcy, owsa 50 korcy, gryki — korcy, grochu — korcy i rzepaku letniego — korcy.

Płacono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 5,70 do 6,00 za 240 f., żyto od rb. 4,10 do 4,35 za 230 f. jęczmień pastewny od 0,00 —0,00 za 210 f., owies od 3,00 do 3,15 za 140 f., grykę od 0,00 do 0,00 za 210 f. groch od 0,00 do 0,00 rzepak od 0,00 do 0,00 za 215 f.

Gdańsk, 18 czerwca. Tendencja spokojna ceny bez zmiany.

Warszawa 18 czerwca. (Ceny zboża płacone na st. Praga kolei terespolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego A. Wierzbowskiego—Włodzimierska 21). Za pud w kopiejkach: Pszenica krajowa wyborowa 102—104, średnia 99—101, poślednia 88—93. Żyto krajowe nowe 75—76, stare 72—74, poślednie 70—71. Jęczmień brow. 90—92. Na paszę i kaszę 74—76. Owies krajowy 70—75. Groch polny warzelny 95—105. Gryka 94—97. Usposobienie spokojne i zniżkowe.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Płacono za żyto wyborowe 4,30 za korzec. Pszenica 6,05. Jęczmień 3,90—4,20. Owies 3,30.

Giełda. Notowania papierow. Ruble 216,15 Listy 5 tow. kred. ziem. duże 4,5. 96 35 drobne 4,5.—95,55 duze 4— 87,40, drobne 4—89,—. Listy m. Płocka 93,00 n. Łomży 91,50 not.

Renta państwowa 4—96,20. Pożyczka premiowa z 1864 r.—364,75 z r. 1866—297,75. Premiowa szlachecka 5—214,75.

Łomża, 18 czerwca. Pszenica 6,00—6,20 rb., żyto 5,40—4,80, jęczmień 0,00—4,50, owies 3,30—3,50 rb., gryka 0,00—6,50 rb., groch 0,00—4,50.

Odpowiedzi redakcji.

Parafianowi. Dziękujemy za pamięć, zużytkujemy wszystko, prócz kartki otwartej, bo rzecz już wielce opóźniona.

„Kompetentnemu". Artykuł, jako nic nie wyjaśniający sprawy, a wkraczający na drogę wycieczek osobistych, drukowany nie będzie.

OGŁOSZONIE.

Towarzystwo Kredytowe m. Płocka

podaje do wiadomości №№ 5% listów zastawnych, Seryi 2-giej, XXV ciągnienia, wylosowanych w d. 23 Maja (5 Czerwca) 1901 roku.

po Rb. 1000 №№ 00,016, 00,250, 00,399, 00,690.
„ „ 500 №№ 02,032, 02,068, 02,173, 02,241, 02,349, 02,632.
„ „ 250 №№ 05,002, 05,008, 05,048, 05,114, 05,223, 05,380,
„ „ „ „ 05,578, 05,666, 05,814.
„ „ 100 №№ 08,087, 08,163, 08,214, 08,312, 08,354, 08,448.
„ „ „ „ 08,607, 08,698, 08,802 08,917, 08,946.

Wypłata należności za powyższe listy zastawne, dopełnianą będzie w Kasie T-wa w m. Płocku i w Banku Handlowym w Warszawie, poczynając od dnia 18 Września (1 Października) 1901 r. Listy zastawne do wypłaty zwracane być winny z 3-ma kuponami, nominalna wartość kuponów brakujących, potrącaną będzie z należności za przedstawione listy. Listy zastawne po upływie lat 30, kupony zaś, po upływie lat 10-ciu, od dnia terminu płatności tracą wartość.

№№ Listów zastawnych wylosowanych w poprzednich ciągnieniach i nie przedstawionych jeszcze do wypłaty:

5% po Rb. 1000 №№ 00,067 z 9 kup. № 00,529 z 7 kup.
i 00,689 z 7 kup.
po Rb. 500 №№ 02,159 z 4 kup. № 02,666 z 5 kup.
„ „ 250 №№ 05,135 z 6 kup. № 05,235 z 7 kup.
„ „ 100 №№ 08,016 z 10 kup. № 08,073 z 4 kup.
„ „ „ „ 08,140 z 7 kup. № 08,171 z 4 kup. 08,424 z 4 kup.

6%

po Rb. 500 № 02,238 z 12 kup.
po Rb. 500 № 02,413 z 2 kup.

Płockie Tow. Wz. Kredytu

płaci od lokacji

rocznych	—	—	—	—	—	6%
półrocznych	—	—	—	—	—	5%
kwartalnych	—	—	—	—	—	4%
płatnych za 7-dniowem wypowiedzeniem					—	3%
płatnych na żądanie	—	—	—	—	—	2%

Kapitały, podniesione przed upływem dni ośmiu, nie będą oprocentowywane.

OGŁOSZENIA.

Br. WOLIBNER, BARCZAK i Ska
W PŁOCKU

polecają:

Brony oryginalne amerykańskie, sprężynowe Osborne, brony talerzowe, djagonalne, gzygzakowate, szkockie, polne i łąkowe Laacke, Kultywatory o 5 i 7 stalowych łapach, Kultywatory sprężynowe Schwartza i oryg. amerykańskie Massey Harrisa, Wypielacze, Obsypniki, Znaczniki, Siewniki do nawozów sztucznych, Siewniki do saletry chilijskiej, Pługi dwu, trzy i cztero skibowe Cegielskiego, Zawadzkiego, Ransomesa, Schütza i Bethke, Ventzkiego i Eckerta, oraz wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze stwierdzonej dobroci.

Jako wyłączni reprezentanci na gubernię płocką

największej w świecie fabryki maszyn żniwnych

„Deering Harvester Comp. w Chicago"

ofiarujemy i upraszamy o jaknajwcześniejsze zamówienia na **ŻNIWIARKI, KOSIARKI** i **SAMOWIĄZAŁKI**, których cena na rok bieżący jest znacznie zniżona. **ŻNIWIAREK** i **KOSIAREK „DEERINGA"** rozeszło się w ostatnich dwóch latach w naszej gubernii około dwustu sztuk, a wszyscy nabywcy są z maszyn tych nadzwyczaj zadowoleni, czego najlepszym dowodem,—nadesłane nam piśmienne zupełnie bezstronne opinje i podziękowania za te maszyny żniwne.—

Faktem jest dziś stwierdzonym, że żadna maszyna żniwna, maszynom Deeringa sprostać nie może.

Do toczenia nożyków żniwiarkowych pozyskaliśmy **wyłączną reprezentację no Królestwo Polskie oryg. amerykańskich toczaków „Western" najpraktyczniejszych z dotąd znanych.**

TOCZAK „WESTERN.„ przez kombinację kół trybowych i trwałą konstrukcję budowy osiąga bardzo szybki ruch kamienia, ostrzenie przeto całej sztangi trwa około 20 minut.

TOCZAK „WESTERN" posiada specjalnie urządzoną dźwignię, która po zasunięciu przytrzymuje sztangę nożową nadzwyczaj silnie, wobec czego praca jednej ręki najzupełniej wystarcza.

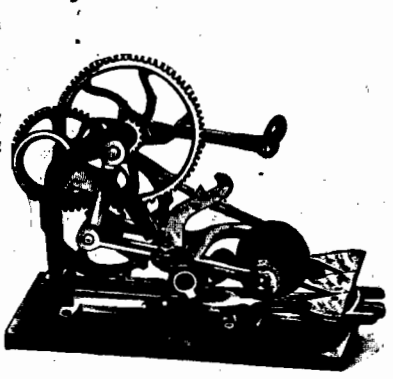

TOCZAK „WESTERN" przez urządzoną transmisję sprężynową wprawia w ruch kamień koniczny, leżący całym swym ciężarem na ostrzach nożyków jednocześnie w obie strony, czego przy dotychczasowych znanych toczakach nie spotykamy. Najpraktyczniejszą zaś stroną **toczaka „Western"** jest ta zaleta, że niespełna w 5 minut można zamienić kamień koniczny na kamień zwyczajny do ostrzenia wszelkich narzędzi, jako to: kos, siekier, noży i t. p. Kamień zwyczajny dodajemy **gratis**.

Cena toczaka „WESTERA" 12 rub. 50 kop.

Kto nie szuka taniej tandety, a pragnie mieć maszyny rzeczywiście solidnej roboty, a przytem lekkie i trwałe, ten niech nabywa:

ŻNIWIARKI I KOSIARKI
MC. CORMICKA

Fabrryka Mc. Cormicka studjuje corocznie przez swych specjalistów warunki żniwne naszego kraju i ciągle udoskonala swe maszyny stosownie do naszych potrzeb i dla tego **żadna inna maszyna nie jest tak dostosowana do naszego pola i robotnika jak** maszyny **MC. CORMICKA**

Ceny na sezon bieżący:

Żniwiarka	Rb. 190.
Kosiarka	Rb. 140.
Żniwiarko-wiązałka .	Rb. 375.

Opisy wysyłają się na żądanie.

Alfred Grodzki

Warszawa: 33, Senatorska.

PRACOWNIA WYROBOW KOSMETYCZNYCH
St. Górskiego
w Warszawie, Leszno № 4, poleca:

„Venus" puder poleca się jako nieszkodliwy, subtelny i niedostrzegalny, opakowanie blaszane 15, 30 i 50 kp.

Exsiccans Niezbędny podczas lata, hygieniczny proszek do przesypywania od potu i odparzania ciała **25 kop.**

Arago najskuteczniejszy środek na **odciski** Cena 30 i 50 kop.

Sprzedaż w aptekach, w składach aptecznych i perfumerjach.

Dzierżawa

w Ciechanowskiem.

Folwark 12 włókowy wydzierżawię zaraz z powodu objęcia posady. Od stacyi kolei mila szosą.—Wiadomość na miejscu w Nużewku, stacya kolei Nadwiślańskiej Ciechanów.

PIEKARNIA
BUCHWITZA i LESSERA

egzystująca od lat 16 w domu W. Niemiatowskiej, została przeniesioną do własnego domu, dawniej p. Tyszki przy ulicy Królewieckiej. Piekarnia nowo pobudowana odpowiada wszelkim wymaganiom hygieny. Przyjmuje wszelkie obstalunki wchodzące w zakres pieczywa. Filja na ul. Tumskiej pozostaje na miejscu.

---

200 sztuk
MACIOR NEGRETTI

ma na sprzedaż dominium Stawiski (gub. łomżyńska). Wiadomości udziela zarząd dóbr. Stacja pocztowa Stawiski.

Wystawa w Lublinie

Dla wybierających się **na wystawę rolniczo-przemysłową w Lublinie,** która trwać będzie **od 22 Czerw. do 1 Lipca 1901 r.** łącznie, **zaraz do wynajęcia 600 pokoi o 1000 łóżkach.** Mieszkania pojedyncze i większe z usługą, kuchenki z osobnemi wejściami.

30 pokoi o 80 łóżkach z pościelą w jednym domu, dla towarzystw zbiorowych, **hotelik o 60 łóżkach** z pościelą, dla oficjalistów.

Cały dom dla 200 włościan.

Zamówienia od dziś przyjmuje kancel. Tow. Wyścig. Kon. w Lublinie, zaś od 15 Czerwca: **kancel. Najmu mieszkań Królewska 204.**

Maksymalna cena łóżka z pościelą na dobę 2 rb. 50 kop.

Uprasza się przy zamówieniu dołączać zadatek po rublu za każdą dobę wynajętego mieszkania. Restauracja, na 200 osób table d'hote, po cenie 3 rb. od osoby za śniadania i obiady łącznie, przy Kancel. Tow. Wyścig. Kon. gdzie należy wykup. bilety.

Delegacja Najmu Mieszkań.

OBICIA w wielkim wyborze z różnych fabryk poleca **skład farb i pokostu i skład szkła** M. KRUBINERA w Płocku, ulica Grodzka, wprost Kohnowej.

ROWERY

francuskiej fabr. B-ci „Peugeot" o starannem wykończeniu i lekkim chodzie, otrzymał i takowe poleca, najtaniej, z gwarancją, Wł. Apfelbaum. Płock.

Używanych rowerów sprzedaż i wynajem—tamże.

---

4 klacze duńskie

ciężkie, rozpłodowe, są na sprzedanie za cenę przystępną w dom. WIELGIE przez ZBOJNO (powiat Rypiński).

BIURO NAUCZYCIELSKIE
A. KARPIŃSKIEJ

w Warszawie, Szpitalna № 3.

Poleca: nauczycielki, bony, oficjalistki, sprowadza cudzoziemki.

Zawiadamiam Szanownych Rodziców Opiekunów, że zapis uczenic w zakładzie moim rozpoczyna się 1-go czerwca (19 maja) i trwać będzie do 1 lipca (18 czerwca), a następnie od 17 (4) sierpnia do rozpoczęcia lekcji, t. j. do 31 (18) sierpnia od godziny 10-tej rano do 5-ej po południu. **Dom Rohrmana, ulica Kolegjalna.**

Helena Siecińska.

FARBY!

Główny skład **farb** wielki wybór **tapet** po cenach fabrycznych, wyłączna sprzedaż **szkła okiennego Sosnowickiego** (lagrowe i zwyczajne), również na miejscu dostać można **listwy** złocone na ramy, **rozety szklane** do sufitu własnego wynalazku, jak również i **papier na wygubienie much.** Przyjmuję wszelkie roboty malarskie, wchodzące nawet w zakres artystyczny. Proszę zwrócić uwagę na imię Chaima, gdyż są inni Strzałkowie. Skład główny przy ulicy Bielskiej w domu własnym, filja—róg Tumskiej i Szerokiej.

Chaim Strzałka.

DO SPRZEDANIA

pięć par wołów roboczych **w Tupadłach** przez Drobin.

DO SPRZEDANIA

we wsi Radziwiu meble orzechowe, dwa wielkie oleandry i różne sprzęty domowe. Wiadomość u nauczyciela tejże wsi.

FOSFATYNA FALIERA

Przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 7-u miesięcy do 10-u lat, zwłaszcza w czasie odłączenia od piersi i w okresie rośnięcia. Sprzedaż w składach aptecznych.

WINA NAJLEPSZE
najtaniej
Towary Kolonjalne i delikatesy

poleca

Moritz Lewenstein w Płocku.

Posiadając zapasy win z przeszłych lat, pomimo podniesienia cła o 50% sprzedaję po cenie dawniejszej.

Firma egzystuje od 1860 roku.

KONIE

do sprzedania w majątku **Luszewo,** cztery wiorsty od cukrowni Izabelin (Glinowiecka).

1. **OGIER** czystej krwi arabskiej, maści białej, lat 11, cena rubli 200.
2. **OGIER** skarogniady, rosły i pięknej budowy, lat 5, cena rubli 400.
3. **PARA KLACZY** rasowych, złotokasztanowatych, trzylatek, cena pary rb. 400.

Sto Skopów

trzyletnich zdatnych do chowu jest na sprzedaż w dominium Męczenin.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.

Дозволено Цензурою. Гор. Плоцкъ 6 іюня 1901 года.

Druk K. Błeszniłowskiego w Płocku, ulica Warszawska.